



Ks. Andrzej Stopyra, odpowiedzialny za Eucharystyczny Ruch Młodych w diecezji grodzieńskiej, proboszcz parafii Zesłania Ducha Świętego w Brzozówce, dziekan dekanatu Nowogródek. -

Księżu Andrzeju, jak powstał pomysł na to, aby w naszej diecezji odbyło się Spotkanie Animatorów i Uczestników Ruchów Dziecięcych i Młodzieżowych?

- W diecezji jestem odpowiedzialny za Ruch Eucharystyczny, który dobrze się rozwija. A w tym roku wyszła taka propozycja, aby razem zebrali się nie tylko członkowie Ruchu, ale przyjechały także inne grupy. Wiemy, że podobne ruchy młodzieżowe są w naszej diecezji, ale nie są wszystkim znane. Pragnęliśmy poczuć się dużą wspólnotą młodzieży, która ma obowiązek nie tylko katechizacji, ale także głębszego poznania Boga, szukania Chrystusa jako swojego Przyjaciela, zwłaszcza w tym trudnym okresie życia, jakim jest młodość. †

□□ - Co powinien uczynić proboszcz, aby w parafii powstała taka wspólnota?

- Najważniejsze, żeby ksiądz miał taką świadomość. Jeżeli nie będziemy troszczyć się o to, by młodzież wzrastała duchowo, wtedy Kościół będzie stawał się coraz bardziej wspólnotą ludzi starych. Ważne jest, aby w Kościele byli ludzie starsi. Błogosławiony Jan Paweł II często powtarzał, że młodzież jest nadzieją Kościoła i świata. Pamiętajmy o tym. Być może zaangażować i zainteresować młodzież nie jest zadaniem łatwym, ale potem praca wyda swoje owoce. Młodzież angażuje się w Liturgię Mszy Świętej, troszczy się o potrzebujących.

□□□ - Czy dzieci i młodzież rozumieją sens ruchów i wspólnot? Czy są świadomi swojego udziału w tych grupach?

- W parafii zawsze znajdzie się garstka dzieci i młodzieży, którym nie wystarczy tylko obowiązkowa katechizacja. Tych młodych ludzi trzeba zauważyć, ponieważ oni pragną czegoś więcej. Jest to też przyszłość powołaniowa naszego Kościoła. Jeżeli młodzież pozostanie tylko przy katechizacji, stanie się dla nich to tylko obowiązkiem. Ważne jest, aby młodzież, wchodząc w życie dorosłe, miała zaplecze duchowe. I to da się zauważyć: młodzież, która należała do ruchu, wychodząc z parafii, szuka czegoś więcej w innych parafiach lub grupach akademickich. Ona potrzebuje czegoś więcej niż tylko bycie na Mszy Świętej.

□□ - Czy zakładanie różnych grup oraz ruchów w parafiach zda egzamin w przyszłości?

- Bardzo dużo zależy od duszpasterzy. Duszpasterz powinien wychodzić do młodzieży. Czasami młodzi ludzie chcą iść najprostszą drogą, lecz, gdy widzą zaangażowanie księdza w jakąkolwiek działalność parafialną, chętnie sami w nią się angażują.

□□□ - Z jakich parafii przyjechały dzieci i młodzież?

- Z Brzozówki, Minojt, Wołkowyska, Lidy, Woronowa, Hermaniszek, Sobotników.

□□□ - Podczas dzisiejszego spotkania w Trokielach odbyła się prezentacja medialna o bł. Janie Pawle II. Czy uczestnicy tego zjazdu zrozumieli przesłanie Wielkiego Papieża?

- Przede wszystkim należy przypomnieć, że Jan Paweł II został beatyfikowany właśnie w tym roku. Pielgrzymka do Sanktuarium w Trokielach jest podziękowaniem za beatyfikację Papieża, za ten dar dla całego Kościoła, w tym także na Grodzieńszczyźnie. Pragniemy zrobić wszystko, aby młodzież zrozumiała, że poprzez wstawiennictwo bł. Jana Pawła II ma ona oparcie w Bogu. A to przesłanie Papieża na pewno pozostanie w ich sercu.

□□□ - Czy organizatorzy mogą zaliczyć ten zjazd do udanych?

- Spodziewaliśmy się trochę więcej młodzieży i dzieci, a także pewnego zaangażowania ze strony duszpasterzy. Nie można od razu myśleć o owocach, małymi krokami można dokonać wielkich dzieł. Kiedy młodzież wróci do domu, do parafii, opowie o tym spotkaniu i podzieli się wrażeniami, to myślę, że w następnym roku zgromadzi się więcej uczestników. Nie tracimy nadziei. Pamiętajmy, że wszystko to, co jest dobre, powstaje w trudach i bólu.

□□□ - Jakie jest przesłanie Księdza do młodzieży, która szuka Boga?

- Odnaleźć Boga w modlitwie, w adoracji Najświętszego Sakramentu, podczas Mszy Świętej. Jeżeli dzieci i młodzież widzą modlącego się kapłana, siostrę zakonną, będą ich naśladować. Znam to z życia. Jestem proboszczem już od 20 lat. Przed każdą Mszą św. klękam na parę minut, aby oddać cześć Jezusowi. Teraz ministranci mnie naśladowują. To jest znak, że Jezus jest dla nich Kimś ważnym.